



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Unii Europejskiej (135.)
w dniu 15 listopada 2017 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie Zbigniewem Czechem.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 16)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marek Rocki)

Przewodniczący Marek Rocki:

Otwieram sto trzydzieste piąte posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej.

W porządku obrad mamy dzisiaj spotkanie z kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie, panem Zbigniewem Czechem.

Nasze spotkania przebiegają w ten sposób, że kandydaci na ambasadorów przedstawiają wizję swojej misji w instytucji, do której są kierowani. A potem, jeśli będzie seria pytań, będziemy prosili o odpowiedzi.

Bardzo proszę.

Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego – Stałego Przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie Zbigniew Czech:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

W swoim krótkim wystąpieniu chciałbym przedstawić zamierzenia, plany, które w przypadku akceptacji mojej kandydatury na stałego przedstawiciela RP przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie chciałbym realizować w tej placówce dyplomatycznej.

Nadrzędnym celem Stałego Przedstawicielstwa RP przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie jest rozwijanie aktywności państwa polskiego w ramach umiejscowionych w Genewie organizacji międzynarodowych, które działają w wielu dziedzinach, przede wszystkim w dziedzinie humanitarnej, w dziedzinie ekonomiczno-społecznej, w dziedzinie praw człowieka, ale również – rozbrojenia i nieprolifracji broni masowego rażenia. W ośrodku genewskim, który w wyjątkowej skali gromadzi organizacje międzynarodowe w ramach systemu ONZ, tkwi bardzo duży potencjał do umacniania naszej pozycji oraz naszej wiarygodności w skali globalnej i kształtowania pozytywnego wizerunku państwa polskiego wśród szerokiego grona partnerów międzynarodowych – czy to państw członkowskich organizacji międzynarodowych, czy tzw. NGO-ów, czyli pozarządowych organizacji międzynarodowych. To

grono jest bardzo szerokie w Genewie. Ponadto zaangażowanie w dziedzinie upowszechniania praw człowieka, a także wspieranie inicjatyw mających na celu redukcję obszarów biedy i ubóstwa na świecie przyczyniają się do kształtowania przyjaznego i bezpiecznego środowiska międzynarodowego Polski, a pośrednio – do zapobiegania konfliktom w bliższym i dalszym sąsiedztwie naszych granic.

Jeżeli chodzi o zadania stałego przedstawicielstwa RP, to głównym będzie teraz wspieranie naszej kampanii, kampanii Polski jako kandydata do Rady Praw Człowieka ONZ – najważniejszego organu tej organizacji zajmującego się problematyką praw człowieka. Polska ubiega się o status członka w Radzie Praw Człowieka na 3-letnią kadencję w latach 2020–2022. Wybory odbędą się w 2019 r. Nasza kandydatura do Rady Praw Człowieka stanowi kontynuację działań mających na celu podtrzymanie zwiększonej aktywności państwa polskiego na arenie międzynarodowej i zaangażowania państwa polskiego na arenie międzynarodowej po zakończeniu naszego niestałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa, co nastąpi właśnie w roku 2019. W Radzie Bezpieczeństwa będziemy w latach 2018–2019. Jednocześnie priorytety naszego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa będą też wytycznymi dla obszarów polskiej aktywności na innych forach międzynarodowych. Taka spójność działań w dłuższym okresie, w moim przekonaniu, bardzo wzmocni pozycję Polski w systemie Narodów Zjednoczonych i przyczyni się do zwiększenia słyszalności naszego głosu na arenie międzynarodowej, do zwiększenia naszej widzialności na arenie międzynarodowej i wreszcie do wzmocnienia naszej pozycji w ramach systemu ONZ. Na forum Rady Praw Człowieka będziemy realizować polskie priorytety w dziedzinie praw człowieka, takie jak wolność religii i wyznania, ochrona mniejszości religijnych, dobre rządzenie, walka z korupcją, poszanowanie wartości demokratycznych, ochrona tych, którzy bronią praw człowieka, czyli obrońców praw człowieka. Będziemy również podkreślać rolę prewencji w kontekście promocji i ochrony praw człowieka. Polska będzie kontynuować zabiegi o przestrzeganie promocji praw osób należących do grup tzw. najbardziej wrażliwych, takich jak kobiety, dzieci, ale również mniejszości narodowe i mniejszości religijne, w tym przede wszystkim chrześcijanie.

W dziedzinie rozbrojenia i nieprolifracji – ponieważ Genewa jest ośrodkiem tzw. Konferencji Rozbrojeniowej ONZ – będziemy wspierać przewodnictwo polskie w Drugim Komitecie Przygotowawczym do Konferencji Przegładowej Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni ją-

drowej, która odbędzie się w 2020 r. Polska otrzymała przewodnictwo tego komitetu, a więc będziemy koordynować przygotowania do tej konferencji przeglądowej. Celem przeglądu jest utrzymanie tego traktatu jako głównego, kluczowego elementu systemu międzynarodowej nieprolifacji broni jądrowej, ale również jako głównego forum dyskusji na temat nieprolifacji i rozbrojenia nuklearnego jako takiego. W tym kontekście będziemy też dążyć do realizacji jednego z priorytetów Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Konferencji Rozbrojeniowej, a jest nim rozpoczęcie negocjacji traktatu o zakazie produkcji materiałów rozszczepialnych dla celów wojskowych. Ponadto w związku z aktywnym udziałem Polski w procesie przeglądowym traktatu o nieprolifacji broni jądrowej należy zapewnić udział RP w pełnieniu nowych funkcji w ramach poszczególnych reżimów rozbrojeniowych ustanowionych traktatami. Dotyczy to przede wszystkim konwencji o niektórych rodzajach broni konwencjonalnych oraz traktatu o handlu bronią.

W kwestiach prawnomiędzynarodowych, które stanowią dosyć ważny obszar działalności i aktywności organizacji i instytucji międzynarodowych umiejscowionych w Genewie, należy kontynuować nasze zaangażowanie w prace dotyczące poszanowania międzynarodowego prawa humanitarnego zarówno w trakcie konfliktu zbrojnego, jak i w czasie pokoju, np. poprzez pełną implementację zobowiązań, które wynikają z konwencji ottawskiej, konwencji o niektórych rodzajach broni konwencjonalnych czy z traktatu o handlu bronią.

Ponadto Polska powinna być, w moim przekonaniu, aktywnym uczestnikiem ustanowionego przez Międzynarodową Konferencję Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy w grudniu 2015 r. międzynarodowego procesu, który dotyczy wzmacniania przestrzegania międzynarodowego prawa humanitarnego m.in. w zakresie ochrony i humanitarnego traktowania osób pozbawionych wolności w trakcie konfliktów zbrojnych. W ogóle w dziedzinie problematyki humanitarnej konieczne jest ściśle monitorowanie i wspieranie inicjatyw generowanych w systemie ONZ, ponieważ organizacje w nim skupione pracują i wypracowują pewne pomysły, pewne rozwiązania, które są przedstawiane państwom członkowskim i potem są uzgadniane. Będziemy to oczywiście czynić m.in. przez identyfikowanie możliwości włączenia się Polski w poszczególne procesy w ramach tych organizacji – procesy dotyczące dziedziny humanitarnej, które są tam realizowane. A więc programy, a więc inicjatywy, być może projekty aktów prawnych, umów międzynarodowych, które są wypracowywane w ramach systemu ONZ.

W kontekście naszej obecnej sytuacji migracyjnej na obszarze południowego i południowo-wschodniego sąsiedztwa Unii Europejskiej ważne będzie rozwijanie współpracy z rządowymi i pozarządowymi organizacjami humanitarnymi, które są obecne w Genewie, m.in. z wysokim komisarzem Narodów Zjednoczonych do spraw uchodźców, Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża, Biurem Narodów Zjednoczonych ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej czy też Międzynarodową Organizacją ds. Migracji. Zacieśnianie współpracy z tymi głównymi partnerami w zakresie problematyki humanitarnej, proble-

matyki rozwojowej czy migracyjnej pozwoli nam na aktywne włączenie się w międzynarodową koordynację działań dotyczących np. wypracowywania rozwiązań w sprawie przybierającego już wymiar globalny problemu masowej migracji, który dotyka również nas, który dotyka kontynentu europejskiego.

Jeżeli chodzi o udział w pracach obecnych w Genewie organizacji międzynarodowych o profilu ekonomiczno-gospodarczo-finansowym, to będziemy prowadzić dla polskich przedsiębiorstw, dla polskich firm analizę możliwości i szans, które są tworzone przez te organizacje, ponieważ one wypracowują rozwiązania dla sektora prywatnego gospodarek państw członkowskich. Szczególną uwagę będziemy poświęcać tutaj działaniom Europejskiej Komisji Gospodarczej Narodów Zjednoczonych, Konferencji Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju oraz Światowej Organizacji Handlu. Będziemy wspierać przedstawicielstwo, będziemy wspierać delegacje RP przyjeżdżające na kolejne sesje EKG NZ, a także uczestniczące w pracach Komitetu ds. Zrównoważonej Energii tej komisji. Chodzi tutaj o prace w zakresie zapewnienia zróżnicowanych źródeł energii tudzież zwiększenia efektywności wykorzystywania surowców energetycznych. Oczywiście placówka będzie monitorować działalność WTO, szczególnie w zakresie pojawiających się tam inicjatyw dotyczących: liberalizacji handlu światowego, zniesienia barier taryfowych, znoszenia barier pozataryfowych i ograniczeń administracyjnych utrudniających wolny handel światowy. Będziemy pomagać w wypracowaniu naszego stanowiska przez odpowiednie resorty w kraju.

Szanowny Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście stałe przedstawicielstwo będzie też wspierać udział delegacji polskiej w wydarzeniach inicjowanych przez UNCTAD oraz prowadzić monitorowanie i analizę prac konferencji w zakresie przeglądu i realizacji ostatniej konferencji UNCTAD w Nairobi – to była czternasta konferencja UNCTAD – oraz przygotowań do kolejnych konferencji UNCTAD.

Jeżeli chodzi o nasze zaangażowanie w organizacjach, to oczywiście cały czas będziemy mieć na uwadze współpracę tudzież dążenie do zwiększenia liczby Polaków, obywateli polskich, którzy są zatrudnieni w tych organizacjach, oraz będziemy się starać utrzymywać jak najlepsze relacje z osobami, które w tych organizacjach już pracują, są obecne w Genewie. Będziemy pracować, a właściwie już pracujemy z tymi osobami na bieżąco i otaczamy je jakąś opieką, bo to jest nasza korzyść, to jest korzyść państwa polskiego – umiejscowienie swoich obywateli w strukturach organizacji międzynarodowych.

Szanowny Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, w takim dużym skrócie przedstawiają się zamierzenia, plany, które chciałbym realizować w Stałym Przedstawicielstwie RP przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie. Bardzo dziękuję za uwagę szanownej Wysokiej Komisji. Jestem gotowy do odpowiedzi na wszelkie pytania. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.
Senator Ślusarz.

Senator Rafał Ślusarz:

W materiale, który...

(*Głos z sali*: Mikrofon, proszę.)

Tak jest. Zapomniałem. Już się koryguję.

W materiale, który pan przygotował na dzisiejsze spotkanie oprócz tych spraw, powiedzmy, wielkiej kategorii typu uzbrojenie, typu sprawy humanitarne wśród innych priorytetów wymienia pan również kwestie praw dziecka i ochrony dóbr kultury.

(*Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego – Stałego Przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie Zbigniew Czech*: Tak.)

Są takie, powiedziałbym, dwa obszary, które nieustająco są aktualne, a które wydają się zbyt słabo umiędzynarodowione. To jest kwestia praw dziecka na styku polskich dzieci z Jugendamtem. Czy widzi pan jakąś możliwość uruchomienia narzędzi międzynarodowych do wsparcia tutaj polskich obywateli? To pierwsza sprawa. I druga kwestia, w ochronie dóbr kultury... Tu wspomina pan głównie o tym niszczeniu dóbr kultury i przeciwstawianiu się temu. Czy można do tej agendy włączyć również kwestię ukradzionych przez Niemców dóbr kultury, które teraz musimy odkupywać? A jesteśmy jakby sami na arenie międzynarodowej z tym problemem. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Rocki:

Bardzo proszę.

Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego – Stałego Przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie Zbigniew Czech:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za te pytania.

Jeżeli chodzi o ochronę praw dziecka, to Polska była jednym z inicjatorów ustanowienia międzynarodowej konwencji o prawach dziecka z 1989 r. Ratyfikowaliśmy tę konwencję, implementujemy ją. Implementujemy wszystkie jej postanowienia i pracujemy w ramach wszystkich procesów przeglądowych dotyczących wykonywania tej konwencji.

Jeżeli chodzi, Panie Senatorze, o tę szczególną kwestię, to znaczy dzieci polskie w sytuacji zderzenia z urzędami do spraw dzieci w Niemczech, z Jugendamtami, to, Panie Senatorze, szczerze mówiąc, przedstawicielstwo w Genewie nie ma bezpośredniej interakcji, nie jest w bezpośredniej relacji z państwem niemieckim, z urzędami niemieckimi. Ale jako pracownik MSZ mogę powiedzieć, że takie działania są prowadzone i będą intensyfikowane, na gruncie konwencji konsularnych, na gruncie opieki konsularnej sprawowanej przez polskie urzędy konsularne w Niemczech, wobec obywateli polskich. Bo jeżeli ma miejsce takie zdarzenie, że ten urząd odbiera dziecko rodzinie polskiej – nierzadko, jak widzę w mediach, odbywa się to prawie że przy użyciu jakichś środków przymusu – to nasze konsulaty, nasi konsulowie interwenują, starają się sprawę wyjaśnić, a przede wszystkim starają

się zapewnić ochronę praw tych dzieci i rodziców tych dzieci w sytuacji starcia, konfliktu czy też jakichś relacji administracyjnych z Jugendamtem. Na forum Rady Praw Człowieka – bo głównym organem ONZ, który jest umiejscowiony w Genewie, jest Rada Praw Człowieka – kwestie praw dziecka oczywiście stają. My zawsze jesteśmy wśród tych państw, które popierają rezolucje dotyczące promocji i wzmocnienia ochrony praw dziecka. To właśnie jest nasza tradycja. Polska była jednym z inicjatorów tej konwencji z 1989 r. Ale, Panie Senatorze, bezpośrednio w kwestii Jugendamtów przedstawicielstwo w Genewie nie ma zbyt dużego pola do działania.

Dobra kultury. Dziękuję za to pytanie. To jest bardzo ważna kwestia, która nabrała szczególnego znaczenia z dwóch powodów. Po pierwsze, z powodu konfliktów zbrojnych na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz niszczenia dóbr kultury przez walczące strony. Po drugie, w naszym konkretnym przypadku, w przypadku Polski, to jest kwestia restytucji dóbr kultury, które zostały nam zabrane, zostały zagrabione podczas II wojny światowej. Oczywiście zostały nam zabrane zupełnie bezprawnie. To była grabież, to była kradzież – tak to można nazwać.

Panie Senatorze, w Genewie nie ma organizacji zajmującej się ochroną dóbr kultury. Organizacja taka, to jest UNESCO, znajduje się w Paryżu. Organizacja ta akurat jest w kompetencji Departamentu Narodów Zjednoczonych i Praw Człowieka, którym mam przyjemność i zaszczyt kierować. Na tym forum staramy się inicjować działania zmierzające do zwiększenia ochrony przede wszystkim tych dóbr kultury, które są niszczone. Zazwyczaj gdy mówimy o tych dobrach kultury, to mówimy o miejscach kultu religijnego, bo to, co jest niszczone, to są kościoły, to są świątynie, bardzo często o wyjątkowej wartości kulturowej. I my inicjujemy rezolucje UNESCO dotyczące ochrony tych dóbr. Ale również mogę powiedzieć – tak na marginesie ośrodka genewskiego ONZ, ale w kontekście naszego niestałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa – że od 1 stycznia, od kiedy tam będziemy, będziemy się starać doprowadzić do zajęcia się przez Radę Bezpieczeństwa właśnie kwestiami ochrony dóbr kultury niszczonej w czasie konfliktów zbrojnych. Na ile nam się to uda, to trudno powiedzieć. Będziemy chcieli, aby Rada Bezpieczeństwa się zgodziła. Trudno jest przekonać wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa, aby w tym zechcieli uczestniczyć.

Kwestia restytucji. Tutaj, Panie Senatorze, znowu Ministerstwo Spraw Zagranicznych razem z ministerstwem kultury prowadzi działania mające na celu restytucję, przy czym niestety w znakomitej większości przypadków restytucja jest możliwa wtedy, kiedy druga strona się na to zgadza. Bo to się do tego sprowadza, czy państwo, na którego terytorium znajdują się te dzieła sztuki, zgadza się je oddać, czy też nie, czy osoby prywatne, które znalazły się w posiadaniu tych dzieł sztuki, zgadzają się je oddać. Czasami mamy tutaj do czynienia z osobami, które posiadają te rzeczy w dobrej wierze, to znaczy, nabyły je w dobrej wierze być może od tych, którzy je zagrabili, którzy je ukradli i wywieźli z terytorium Polski w latach II wojny światowej. Te osoby nie wiedzą, że są posiadaczami rzeczy skradzionych, rzeczy zagrabionych. Wtedy my przychodzimy – w Ministerstwie Spraw Zagranicznych jest komórka zajmująca się restytucją

dóbr kultury – i wyjaśniamy tym osobom, że znajdują się w posiadaniu dóbr materialnych o dużej wartości artystycznej, kulturowej, które pochodzą z czynów przestępczych, które zostały skradzione, zostały zagrabione, zostały bezprawnie wywiezione z terytorium Polski. I państwo polskie prosi, domaga się ich zwrotu, ale znowu bywa różnie, mówiąc trywialnie. Tak że nie wiem, czy...

(*Senator Rafał Ślusarz: Dziękuję bardzo.*)
Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

W sprawie dóbr kultury: swoją drogą to właściwie jest paradoks, bo te dobra z Zachodu, które potencjalnie można odkupić czy uzyskać, można uzyskać, tak jak powiedział pan ambasador, dlatego że znajdują się w rękach prywatnych i że tak naprawdę dowiadujemy się o nich, jak pojawiają się na aukcjach, a te, które zostały ukradzione przez Związek Radziecki, nie pojawiają się na aukcjach, bo są w systemie państwowym, i o nich się po prostu nie dowiemy, że są... To znaczy, wiemy, że zostały ukradzione, ale najczęściej nawet nie wiemy, gdzie są.

Ja mam pytanie związane z zagadnieniem rozbrojenia. Mam takie poczucie hipokryzji w pewnym sensie, bo przystępujemy do takich konwencji, które zakazują broni, której nie mamy, a np. nie przystępujemy do konwencji w sprawie broni kasetowej, którą mamy. Argument jest trochę taki jak w przypadku dyskusji o wolnym handlu: jedni mówią o potrzebach zniesienia taryf, żeby uwolnić handel, a drudzy mówią o ochronie rynku wewnętrznego. Ponieważ my mamy broń kasetową, to nie przystępujemy do konwencji.

Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego – Stałego Przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie Zbigniew Czech:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja mogę tylko powiedzieć: interesy bezpieczeństwa państwa, interesy obronności. Ministerstwo Obrony Narodowej, nasza armia, nasze wojsko uważają, że posiadanie pewnych rodzajów broni przyczynia się do wzrostu naszego bezpieczeństwa, więc my to realizujemy, oczywiście – nawiązę do trafnego sformułowania pana przewodniczącego o hipokryzji – próbując wpasować te nasze interesy w ogólne reżimy rozbrojeniowe obecne w ramach ONZ. Bo co do zasady Organizacja Narodów Zjednoczonych realizuje inicjatywy rozbrojeniowe, ponieważ dążymy do tzw. powszechnego rozbrojenia, szczególnie jeżeli chodzi o broń masowego rażenia – broń jądrową, broń chemiczną, broń biologiczną. Ale organizacja składa się z państw, a te państwa mają swoje interesy i realizują swoje interesy. I my też będziemy realizować swoje interesy. W tym konkretnym przypadku, Panie Przewodniczący, bym powiedział, że ten czy inny rodzaj broni jest postrzegany jako przydatny, a obrona jego posiadania stanowi realizację naszego interesu bezpieczeństwa. Ale nie jestem wojskowym. Wierzę w to, co przedstawia nasze ministerstwo obrony.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Pytam o to też dlatego, że sprawa broni kasetowej była już przedmiotem obrad komisji chyba w poprzedniej kadencji albo dwie kadencje temu przy którejś ratyfikacji. Ja w pełni podzielam pogląd, że skoro mamy taką broń, to po prostu ją zachowujemy dla naszego bezpieczeństwa. Myślę o... Może „jałowość” to jest zbyt daleko idące słowo, ale debaty dotyczące rozbrojenia w takiej właśnie sytuacji... No każde państwo chce być bezpieczne. W związku z tym może być taka sytuacja, że ratyfikujemy to, co i tak nie leży w naszym zasięgu, a tego bronimy, jak tylko możemy.

(*Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego – Stałego Przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie Zbigniew Czech: Tak jak możemy. Dokładnie.*)

Tylko jeden komentarz dotyczący kadr: myślę, że to jest sprawa systemowa, bo o identycznym problemie mówił prof. Surdej, jadąc do OECD, a wczoraj mówiła pani ambasador Wroniecka, tyle że o Nowym Jorku. A więc coś jest w systemie, nie wiem, kształcenia i doboru kadr. Tak? Chodzi o to, żeby zachęcić młodych Polaków do wyjazdu i pracy w instytucjach międzynarodowych.

Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego – Stałego Przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie Zbigniew Czech:

Jeśli mogę się odnieść, Panie Przewodniczący... To jest bardzo trudna kwestia – po pierwsze, wprowadzenie dużej liczby naszych obywateli do organizacji międzynarodowych, po drugie, wprowadzenie naszych obywateli na wysokie stanowiska, na stanowiska kierownicze. Mogę się tylko podzielić jakimiś swoimi refleksjami na ten temat. Generalnie mówi się, że nie ma zbyt wielu Polaków w organizacjach międzynarodowych, a już mało nas jest na wysokich stanowiskach. W systemie ONZ, jeżeli mnie pamięć nie myli, ostatnio – to jest dosłownie liczba chyba z października – były 83 osoby, mam wrażenie. Znakomita większość z nich piastuje niższe stanowiska albo stanowiska średniego szczebla. Wielu z nich jest zatrudnionych na tzw. misjach zagranicznych, co znaczy, że nie pracują w kwaterze głównej organizacji w Nowym Jorku czy w Genewie, ale są członkami misji pokojowych na całym świecie. Dlaczego?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Na pewno kwestia wykształcenia, kwestia znajomości języków, ale też, Wysoka Komisjo, jest tak jak z bronią – każde państwo chce umieścić jak najwięcej swoich obywateli w organizacjach międzynarodowych. Jest konkurencja. Konkurencja jest oczywiście prowadzona w sposób nieoficjalny, w sposób zamaskowany, ale niestety ta konkurencja powoduje, że zatrudnia się obywateli jakichś państw, a nie innych obywateli. Są egzaminy i do pewnego poziomu po zdaniu tych egzaminów można wejść do systemu, a potem mozolnie piąć się po kolejnych szczeblach,

ale w przypadku obsady wysokich stanowisk – stanowisk menadżerskich, stanowisk dyrektorskich – to jest znowu czysta polityka. Państwa chcą umieszczać swoich ludzi, więc jak się patrzy na narodowość, na obywatelstwo, nie wiem, zastępców sekretarza generalnego, dyrektorów poszczególnych departamentów w Nowym Jorku, to można dostrzec pewne prawidłowości – że akurat przedstawicielej tej nacji jest bardzo dużo, a innych w ogóle nie ma. Jest też kwestia podziału na tzw. państwa północy i państwa południa w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych. To znaczy, państwa południa to państwa, które są krajami o mniejszym rozwoju gospodarczym, są krajami, nazwijmy to trywialnie, biedniejszym, uboższymi. Te państwa mają tam więcej swoich obywateli. Dlaczego? Bo ONZ jest organizacją inkluzywną, bo jest pewna niepisana zasada, że tym państwom trzeba jakby pomóc, że trzeba umożliwić tym państwom wywieranie wpływu na organizacje. Nie mogą tego czynić z powodów gospodarczych, nie mogą kontrybuować dużej składki do budżetu, bo są po prostu krajami, znowu brzydkie słowo, biednymi czy biedniejszymi, więc może jakoś to się zrekompensuje poprzez zatrudnianie ich obywateli. Oczywiście to są wszystko rzeczy zupełnie nieoficjalne. Prawda? To jest jakaś moja diagnoza procesów, które zachodzą w organizacji i na które patrzę, które obserwuję od dłuższego czasu. A więc proces... Ale mogę powiedzieć, że z mojej perspektywy jako pracownika MSZ, który ma już kilkanaście lat pracy, teraz bardzo zintensyfikowaliśmy nasze wysiłki na rzecz zwiększenia zatrudnienia Polaków w organizacji. Jest znacznie lepiej, więcej ludzi się zgłasza, więcej ludzi młodych wiąże swoją

przyszłość z pracą w organizacjach międzynarodowych. Bo też trzeba stwierdzić, że generalnie jak się już wchodzi do organizacji, to mówimy tutaj o zatrudnieniu prawie na całe życie zawodowe, bo mówimy o awansowaniu, które dzieje się w wielu przypadkach w sposób prawie automatyczny, ale jest rozłożone w czasie. A więc to nie jest angaż na 2 czy 3 lata, tylko mówimy tutaj o karierze liczonej w latach – piętnastu, dwudziestu czy nawet trzydziestu. Tak że to jest problem, który staramy się rozwiązać, ale to wymaga czasu i to wymaga kadr. A te kadry już są. W Polsce są już przygotowani ludzie, są już ludzie wykształceni, są już ludzie gotowi do podjęcia pracy w organizacjach międzynarodowych.

Przewodniczący Marek Rocki:

Dziękuję bardzo.

Nie ma dalszych pytań, więc dziękuję bardzo panu ambasadorowi.

Życzymy realizacji założeń misji.

(Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego – Stałego Przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie Zbigniew Czech: Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.)

Informuję komisję, że najbliższe posiedzenie mamy w środę, dwudziestego drugiego, o 13.00 – będzie duża porcja legislacji – a o 14.30 spotkanie z ambasadorami.

(Głos z sali: Aha, tego drugiego nie wiedziałem.)

Czyli może się skończyć po 16.00.

Zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 47)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii